System refundacyjny należy powiązać z nakładami na działalność badawczo-rozwojową w Polsce

DEBATA „DGP” *Podatek refundacyjny nałożony na firmy farmaceutyczne, których leki są finansowane ze środków z NFZ, odpowiednio wykorzystany może stać się kołem zamachowym dla rozwoju projektów innowacyjnych w Polsce*

Pozostawienie branży farmaceutycznej bez dodatkowego wsparcia, opieranie się tylko na grantach rządowych spowoduje, że nasza gospodarka nie będzie w stanie konkurować z rynkami innych państw.

Polska (nie)goni UE

Prof. Jan Lubiński
Celem Platformy jest wspieranie i wskazywanie kierunków rozwoju polskich innowacji w medycynie. Platforma działa od pięciu lat i w tym czasie udało się nam np. przekonać wielu przedsiębiorców, jak ważne jest chociażby patentowanie. To niestety nie zmienia faktu, że Polska pod kątem międzynarodowych patentów jest na szarym końcu wśród krajów UE. To, co determinuje słaby rozwój badań innowacyjnych, to przede wszystkim niskie nakłady. W Polsce na ten cel przeznacza się niewiele ponad pół procenta środków publicznych. Mają one nie tylko starczyć na badania, ale również na edukację. A przecież prowadzenie badań i dydaktyka to są dwa kompletnie rózne obszary. Niestety działalność badawczo-rozwojowa to jeden z tych obszarów, na których najłatwiej oszczędzać w momencie kryzysu gospodarczego. To jest błędne założenie. Nie na tym polega budowanie nowoczesnego społeczeństwa. W USA na badania i rozwój jest przeznaczane 3 proc. PKB, w Europie – średnio 1,5 proc., w Polsce – zaledwie 0,5 proc. Nawet jeżeli nie jesteśmy w stanie osiągnąć wskaźnika USA, to należy próbować się do niego zbliżyć.

Dr Małgorzata Starczewska-Krzysztoszek
Przeciętne wydatki w UE na badania i rozwój wynoszą 1,84 proc. PKB. W Polsce od wielu lat te wydatki utrzymywały się na podobnym poziomie – wynosiły 0,56 – 0,6 proc. PKB. W tym roku będzie to 0,8 proc. PKB. To efekt zwiększonego wykorzystania na B+R środków publicznych, głównie tych pochodzących z UE. To wciąż niewiele, a dodatkowo struktura wydatków na badania i rozwój (B+R) jest nieprawidłowa – 2/3 z nich pochodzi ze środków publicznych, w tym z UE, a niespełna 1/3 ze środków prywatnych. Problem w tym, że środki publiczne, przede wszystkim krajowe, w dużej mierze są dedykowane na tzw. badania podstawowe, które prowadzą do odkryć, ale nie do wynalazków. Oczywiście trzeba je finansować, bo to z nich rodzi się potencjał rozwojowy każdej gospodarki. Jednak w sytuacji gdy środków jest mało, to należy się zastanowić, jak je lokować. W Finlandii i Szwecji wydatki na B+R to 3,5 proc. PKB. Dania i Niemcy przeznaczają na ten cel 2,5 proc. PKB. Polska jest na końcu tego peletonu – za nami są jedynie Rumunia, Bułgaria i Cypr. Pytanie podstawowe, jaką ścieżką pójdzie Polska?

Paweł Przewięźlikowski
Nie zgadzam się, że wydatki w Polsce na badania rosną. Kończą się bowiem najlepsze pieniądze z UE. Takich grantów jak obecnie nie będzie w kolejnych latach. Ze swojej praktyki wiem również to, że najbardziej ciekawe dla przedsiębiorców programy, np. z PARP Innowacyjna Gospodarka działanie 1.4, 4.1 czy 4.2 również są na wyczerpaniu. Do mniej więcej 2015 roku w ogóle nie będzie szansy na zdobycie środków z UE na sfinansowanie nowych projektów. W związku z tym teraz wydaje się, że środków publicznych na B+R jest więcej, ale nie zapewniają one finansowania innowacyjnym projektom na zadawalającym poziomie. A na pewno przez najbliższe 3–4 lata czeka nas zaciskanie pasa.

Krzysztof Kurowski
Problem polega na tym, że w Polsce nie mamy firmy, która miałaby swój własny lek innowacyjny na rynku. W historii Polski było zaledwie sześć innowacyjnych leków, ale rozwiniętych w latach 50. – 60. ubiegłego stulecia. Żadna z ówczesnych cząsteczek nie występuje już na rynku. Brak własnych innowacyjnych odkryć, z których można czerpać dochody i z nich finansować kolejne projekty, jest jedną z głównych przyczyn słabego rozwoju B+R w Polsce. Taki mechanizm działa, np. w USA, Wielkiej Brytanii czy Szwajcarii. Tam duże koncerny wprowadziły leki na rynki w pierwszej połowie XX wieku i czerpią z tego ogromne zyski. Dzięki tym środkom mogą refinansować badania i rozwój kolejnych. W Polsce to koło zamachowe, czyli taki model działania i finansowania innowacyjności trzeba dopiero rozkręcić.

Pieniądze to nie jedyna bariera

Paweł Przewięźlikowski
Główne ograniczenie to bariera mentalna. Mamy bowiem aktywa intelektualne, finansowe, systemowe, żeby taką branżę rozwijać, i jakimś sposobem do tej pory nie udało się nam tego zrobić. Z dużą szkodą dla Polski. Ze względu na bardzo duży deficyt handlowy farmacji, nadwyżkę importu nad ekspertem, która sięga kilkuset milionów złotych miesięcznie, a kilku miliardów złotych rocznie, wydajemy więcej na leki za granicą niż sprzedajmy do innych państw. A chodzi o to, aby to zmienić i stać się znaczącym eksporterem leków, mamy ku temu wszelkie możliwości jako polscy przedsiębiorcy. Tylko tego nie wykorzystujemy.

Prof. Andrzej Mackiewicz
Od 20 lat pracuję nad leczniczą szczepionką genetyczną na czerniaka. Pierwsze prace były finansowe ze środków publicznych, z grantów naukowych. Rozpoczęliśmy badania kliniczne na pacjentach. Wypadły pomyślnie, wybudowaliśmy więc wytwórnię, która ma zgodę głównego inspektora sanitarnego na jej wytwarzanie. Założyliśmy spółkę biotechnologiczną. Obecnie zakończyliśmy pewien etap naszych badań i pytanie: co dalej? Stoimy przed dylematem prowadzenia badania tzw. III fazy (tzw. rejestracyjne), które mamy nadzieję, doprowadzą do sprzedaży produktu. Gdyby jednak taki pomysł powstał gdzieś indziej to pewnie taki lek już byłby dostępny na rynku. My musimy rozwiązać problem dalszego finansowania projektu.

Krzysztof Kurowski
Działalność innowacyjną w naszej firmie rozpoczęliśmy w 2002 r. Horyzont czasowy realizacji takich projektów sięga 12 – 15 lat. Prowadzimy projekty w trzech obszarach terapeutycznych – metabolizmu, neuropsychiatrii i onkologii. Mamy w sumie dziewięć projektów. Obecnie projekty są w fazie badań przedklicznicznych, po których nastąpi faza badań klinicznych na ludziach. Przez wiele lat byliśmy samotni w tej branży. Brak konkurencji nie pobudza ducha innowacyjności. Wierzę, że rozwój innowacji ze Polsce może zapewnić wysoki wzrost gospodarczy. To jednak wymaga realizacji interdyscyplinarnych i długoterminowych projektów w sektorze farmaceutycznym. Tym bardziej wymagają one stabilności otoczenia prawnego i finansowego. Najgorsze, co może stać się w badaniach, to doprowadzenie projektu do pewnego etapu i brak możliwości jego kontynuowania. Na to Polska nie może sobie pozwolić. Tracimy bowiem wtedy być moze jedyną szansę na dogonienie innych krajów.

Dr Małgorzata Starczewska-Krzysztoszek
Badania przeprowadzone w krajach UE wykazały, że w większości z nich barierami w realizacji projektów innowacyjnych są, w kolejności, dostęp do finansowania, wysokie koszty kapitału ludzkiego i brak wykwalifikowanych pracowników, brak popytu na innowacyjne produkty oraz koszt pozyskania kapitału (wysokie oprocentowanie kredytów). Dla polskich firm także najpoważniejszym problemem jest dostęp do finansowania. Jednak barierą wskazywaną na drugim miejscu jest brak popytu na innowacyjne produkty, a nie kłopoty z dostępem do wykwalifikowanych pracowników i koszt tych pracowników. Aczkolwiek te także stanowią problem. Badania te wyraźnie pokazują, że Polska ze swoimi problemami w prowadzeniu projektów innowacyjnych nie jest samotną wyspą. Finowie, którzy są drugim krajem w UE pod względem wydatków na B+R, za główną barierę ograniczającą innowacyjność firm wskazują brak wystarczającego popytu na innowacyjne produkty. Brytyjczycy, którzy wydają na B+R ponad 2,5proc. PKB, mają dokładnie taką samą listę barier jak polskie firmy.

Podatek a certyfikaty

Prof. Jan Lubiński
Propozycja Polskiej Platformy Technologicznej Innowacyjnej Medycyny w postaci Certyfikatów Innowacyjności ułatwi komercjalizację projektów badawczych w przyszłości. Poprzez ich efektywną selekcję na wczesnych etapach rozwoju projektu. Certyfikat Innowacyjności może oznaczać nową jakość w innowacji również jeżeli chodzi o nowe miejsca pracy dla absolwentów biotechnologii i farmacji. Jest to wyjątkowa szansa na wypracowanie synergii współpracy pomiędzy nauką a biznesem. Proponujemy, aby podatek refundacyjny powiązać z certyfikatem innowacyjności. Wzmocni on zaangażowanie podmiotów branży farmaceutycznej na rzecz B+R. Dostęp do międzynarodowego know-how, możliwość współpracy z międzynarodowymi i krajowymi partnerami biznesowymi, a w długotrwałej perspektywie wzrost konkurencyjności i obecności polskich firm na międzynarodowych rynkach farmaceutycznych. Zastosowanie Certyfikatów Innowacyjności może spowodować odwrócenie kierunku z importu do eksportu wypracowanych nowoczesnych technologii medycznych

Paweł Przewięźlikowski
Wszelkie działania, które w tej chwili może podjąć Sejm, katalizując rozwój tej branży w kraju, są wskazane. Może nim być podatek refundacyjny. Optymalnym rozwiązaniem jest aby pieniądze z niego uzyskane przeznaczyć na Certyfikaty innowacyjności. To pozwoli na stymulowanie działalności B+R prowadzonej w kraju, zarówno przez firmy polskie, jak i zagraniczne. W ten sposób znacząca część pieniędzy pochodzących z refundacji zostawałaby w kraju. Dzięki nim tworzone byłyby nowe miejsca pracy, do budżetu wpływałyby kolejne podatki. To byłby ruch, z którego ze stosunkowo małych nakładów można stworzyć ognisko, z którego powstanie całkiem nowa branża na wzór mechanizmu, który stymuluje rozwój np. stref ekonomicznych w regionach o wysokim bezrobociu.

Prof. Andrzej Mackiewicz
Jest teraz niepowtarzalny moment, żeby dzięki pieniądzom z podatku refundacyjnego stworzyć nową strategię rozwoju innowacyjności dla dużych firm farmaceutycznych. Te bowiem odchodzą od własnych centrów badawczych i szukają gotowych projektów biotechnologicznych, nad którymi pracują mniejsze firmy. Inwestując w gotowy produkt firma rozwija go – zleca np. naukowcom z uniwersytetów dalsze badania. Tak to działa w Niemczech, Szwajcarii czy Wielkiej Brytanii. Ten ostatni kraj głównie koncentruje się na gromadzeniu swoich zasobów doradczych. Tam oczywiście pieniądze na rozwoju pochodzą ze środków zarobionych na sprzedaży leków. W Polsce jest natomiast tak, że firmy zagraniczne sprzedają swoje leki, ale pieniądze z tego uzyskane przeznaczają na badania i innowacje w innych krajach. Nałożenie na nie podatku refundacyjnego może tę sytuację zmienić.

Krzysztof Kurowski
Zespół doradców strategicznych pod kierownictwem ministra Michała Boniego przygotował dokument, w którym wyraźnie wskazuje, że do 2030 roku wzrost gospodarczy będzie w Polsce osiągnięty tylko wtedy, gdy zaczniemy sięgać po przełomowe innowacje. Dotyczą one między innymi sektora farmacji i biotechnologii. Wystąpiło już wiele zachęt, które promują właściwy model współpracy między biznesem a naukowcami. Wciąż poszukujemy nowych. Certyfikaty Innowacyjności dają taką możliwość.

Modele współpracy

Krzysztof Kurowski
Wzorem do naśladowania jest amerykański model współpracy pomiędzy nauką a przemysłem, gdzie opracowywanych jest najwięcej innowacyjnych terapii. Żeby taki model mógł funkcjonować również w Polsce, potrzeba przyjaznych rozwiązań systemowych. Jeszcze kilka lat temu zmagaliśmy się z systemem parametryzacji polskich jednostek naukowych, który bardziej doceniał i punktował publikacje niż zgłoszenie patentowe. W związku z tym nie zachęcał polskich naukowców do współpracy z przemysłem. Ta bariera została na szczęście pokonana. Dzisiaj punktowane jest opracowanie wynalazku i zgłoszenie patentowe. Od strony przemysłu wypracowanie efektywnego modelu współpracy ograniczał brak możliwości zaliczenia kosztów badań i rozwoju do kosztów uzyskania przychodów. Nowelizacje kolejnych ustawy przyniosły zmianę tych przepisów. Niewątpliwie potrzeba kolejnych zachęt tak, żeby jak w USA łączyć ze sobą świat nauki i biznesu. Taką nadzieję dają powstające w wielu ośrodkach akademickich inkubatory i parki technologiczne.

Prof. Jan Lubiński
prezes Read Gene S.A., koordynator Polskiej Platformy Technologicznej Innowacyjnej Medycyny

Dr Małgorzata Starczewska-Krzysztoszek
główna ekonomistka PKPP Lewiatan, dyrektor Departamentu Badań i Analiz

Paweł Przewięźlikowski
prezes Selvita Sp. z o.o.

Krzysztof Kurowski
dyrektor ds. badań i rozwoju Adamed Sp. z o.o.

Prof. Andrzej Mackiewicz
prezes Biocontract Sp. z o.o.

Fot. Artur Chmielewski

Dr Małgorzata Starczewska-Krzysztoszek
Lewiatan realizuje, finansowany zresztą ze środków UE, projekt, którego celem jest rozwój rynku Aniołów biznesu w Polsce. Ale to wciąż początkowy etap. Mamy grupę około 200 potencjalnych inwestorów prywatnych. Wśród nich są byli i obecni menedżerowie, którzy dysponują swoim kapitałem, mają olbrzymią wiedzę biznesową i branżową oraz sieć kontaktów. W konkretnych branżach są od lat, więc wiedzą doskonale, jak one funkcjonują, jakie są trendy zmian. W momencie gdy ktoś przychodzi z pomysłem, są w stanie ten pomysł profesjonalnie ocenić tak od strony merytorycznej, jak i biznesowej. Ale niestety nie jest tak, że codziennie pojawiają się nowe, ciekawe projekty. A te, które już są realizowane, często opierają się na trudnej współpracy. Pomysłodawcy często oczekują bowiem jedynie łatwego dostęp do finansowania. Trudno im zaakceptować fakt, że dostępu do kapitału wymaga współudziału anioła biznesu w przedsięwzięciu, korzystania także z kapitału menedżerskiego. I dzielenia się władzą nad realizowanym projektem. Tę barierę musimy w Polsce cały czas pokonywać.

Prof. Jan Lubiński
Bardzo ważną kwestią jest zrozumienie procesu innowacyjności. Chodzi o to, żeby wypracować mądry system dzięki któremu w projektach będą uczestniczyć firmy, które się w tym specjalizują, a nie tylko takie, które mają pieniądze. To wymaga dojrzałości systemu i zrozumienia, na czym polega proces innowacyjności. Najlepszym sprawdzianem dla naszych projektów jest to czy znajdą nabywcę – firmę. Wsparciem dla działalności badawczo-rozwojowej mogą być właśnie Certyfikaty Innowacyjności. Nowatorskie rozwiązanie ma na celu wzmocnienie zaangażowania podmiotów branży farmaceutycznej na rzecz B+R. Dostęp do międzynarodowego know-how, możliwość współpracy z międzynarodowymi i krajowymi partnerami biznesowymi.

Paweł Przewięźlikowski
Anioły biznesu oraz granty rządowe to jedne ze źródeł, które zapewniają właściwy sposób finansowania przedsięwzięć innowacyjnych. Kolejne to granty pochodzące z farmacji. Musimy skupić się na tworzeniu rynku kapitałowego, na szukaniu firm farmaceutycznych, które zainwestują w polskie projekty badawczo-rozwojowe i na tym, żeby tworzyć dla nich wsparcie na poziomie rządowym oraz regionalnym. Tylko w ten sposób możemy rozwijać polskie innowacje.

Prof. Andrzej Mackiewicz
Modele współpracy między biznesem a nauką są opracowane, nie trzeba wyważać otwartych drzwi. Ich podstawą dobry pomysł. A tych niestety nie ma wystarczająco dużo. Podam konkretny przykład – kilka lat temu do polski przyjechali Anglicy w poszukiwaniu innowacyjnych pomysłów. I okazało się, że tych pomysłów wcale nie było tak dużo, brakowało zabezpieczenia intelektualnego, a dyrektorom instytucji naukowych brakowało odpowiednich kompetencji, żeby taką współpracę z zagranicznym partnerem nawiązać.

Jakich działań potrzebujemy

Krzysztof Kurowski
Obecnie w firmie Adamed prowadzimy trzy programy badawcze: metaboliczny, neuropsychiatryczny i onkologiczny. Realizacja takich projektów wymaga posiadania interdyscyplinarnych zespołów i know-how. Obok naukowców potrzebni są prawnicy, ekonomiści, którzy potrafią dokonać analizy otoczenia konkurencyjnego i wycenić projekt na różnych etapach a także rzecznicy patentowi, którzy wiedzą jak najlepiej pokierować strategią patentową. Takie działania mają na celu budowę strategii postępowania patentowego w skali europejskiej i światowej oraz przygotowanie projektu do procesu komercjalizacji. Warunkiem koniecznym jest stabilność finansowa projektu i przyjazne otoczenie prawne zachęcające do rozwoju takiej działalności. Powiązanie systemu refundacyjnego z nakładami na działalność badawczo-rozwojową w Polsce jest oczekiwanym przez nas działaniem, które zachęci małe i duże firmy do inwestowana i rozwijania sektora farmaceutycznego, w a konsekwencji również poprawi konkurencyjność polskiej gospodarki.

Dr Małgorzata Starczewska-Krzysztoszek
Jeżeli nie mamy realnych szans na istotny wzrost środków finansowych na B+R, to trzeba się zastanowić, jak spożytkować te, którymi dysponujemy. Może rozwiązaniem byłoby lepsze zdefiniowanie tych obszarów działalności gospodarczej, w których nie trzeba prowadzić badań własnych, tylko można pewne rzeczy kupować. A koncentrować wydatki na B+R w tych sektorach gospodarki, które mają wewnętrzny potencjał do rozwoju. Uważam, że właśnie farmacja i biotechnologia mają szczególny potencjał. Pytanie jakimi narzędziami należy stymulować ich rozwój?

Paweł Przewięźlikowski
Każdy kraj prowadzi aktywną politykę gospodarczą, która ma zachęcić do innowacji te przedsiębiorstwa, które tam funkcjonują, płacą podatki i zatrudniają ludzi. Polska jest jednym z krajów, gdzie ten mechanizm nie działa. Zachodnie koncerny osiągają bardzo wysokie dochody w Polsce, natomiast nie inwestują tych środków w naszym kraju. Wydaje mi się, że powinniśmy zachowywać się tak jak np. Francja, która uzależnia decyzje o refundacji konkretnych leków ze środków publicznych od poziomu zatrudnienia przez dany koncern na jej terenie. W Polsce mógłby zadziałać taki sam mechanizm. Przykładem takiego myślenia jest właśnie wprowadzenie podatku refundacyjnego. Jego idea jest prosta – chcesz osiągać przychody w Polsce, twórz tu miejsca pracy i 3 proc. twoich przychodów wydawaj na badania i rozwój w naszym kraju.

Działania systemowe

Krzysztof Kurowski
Europa już dawno zrozumiała, że wspieranie gospodarki to zachęcanie przedsiębiorców do większych wydatków na działalność badawczo-rozwojową i wspieranie ich współpracy ze środowiskiem naukowym. Tworzy zachęty podatkowe, dopłaty i przejrzyste rozwiązania systemowe. Polska wciąż w pełni nie wykorzystała swojej szansy. Potrzebujemy nowego systemowego spojrzenia na innowacyjność w medycynie. Kluczem do sukcesu może być zrozumienie, że rozwój B+R w Polsce wymaga zaangażowania do współpracy dużych podmiotów, od których potrzebujemy know-how. Powinniśmy zapewnić pracownikom naukowym możliwość wpływu na kreowanie postępu naukowego poprzez aktywne uczestnictwo w nowych przedsięwzięciach oraz przyjazne otoczenie prawne dla wykorzystania osiągniętej synergii pomiędzy firmami farmaceutycznymi a ośrodkami naukowo-badawczymi.

Prof. Jan Lubiński
Innowacja to jest klucz do nowoczesnego świata. Zgadzam się, że umiejętność przekucia pomysłu w realny projekt innowacyjny to szczególna umiejętność. Ona może decydować o naszej konkurencyjności w przyszłości. Dlatego jestem przekonany o słuszności działań podejmowanych przez Platformę na rzecz powiązania systemu refundacyjnego z nakładami na działalność badawczo-rozwojową. Certyfikaty Innowacyjności uważam za ogromną szansę dla kraju.

Dr Małgorzata Starczewska-Krzysztoszek
Kolejnym rozwiązaniem, o którym warto mówić w kontekście projektów innowacyjnych to współpraca firm, które inwestują w B+R z funduszami emerytalnymi. Państwa działalność badawcza, działalność badawcza firm farmaceutycznych, prowadzona jest w bardzo długim okresie. Na efekt końcowy czeka się kilka, a nawet kilkanaście lat. Inwestycje funduszy emerytalnych mają także charakter długoterminowy. Szukają więc możliwości inwestowania niekoniecznie o długim okresie zwrotu. Oczywiście istnieje duże ryzyko inwestowania w działania innowacyjne. Część z tych pomysłów może bowiem w przyszłości nie przynieść żadnych zysków, bo nie będzie szans na ich komercjalizację. To jednak nie oznacza, że nie można zastanawiać się nad rozwiązaniami, które pozwolą funduszom emerytalnym na zaangażowanie się w innowacyjne przedsięwzięcia realizowane m.in. przez branżę farmaceutyczną czy biotechnologiczną.

Paweł Przewięźlikowski
Należy zastanawiać się nad wykorzystaniem funduszy emerytalnych w finansowaniu działań B+R, chociażby właśnie dlatego, że są one długofalowe. Zwiastunem tego, ze jest to możliwe, jest chociażby fakt, że fundusze emerytalne wydzieliły w swoich portfelach pewną pulę środków na inwestowanie w działania wysokiego ryzyka. Takich mechanizmów powinno być więcej. Dzięki rozwojowi innowacji może powstać nawet 100 tys. nowych miejsce pracy. Branża może przynieść nawet 10 mld zł rocznie podatków do budżetu. Mamy około 30 tys. naukowców biomedycznych. Gdyby przełożyć tę liczbę na standardy np. duńskie czy szwedzkie, to na każdego naukowca pracującego przy projekcie biotechnologicznym powinno przypadać 3–4 pracowników w przemyśle. A więc nasz potencjał naukowy jest naprawdę imponujący.

Prof. Andrzej Mackiewicz
Działania systemowe powinny skupić się przede wszystkim na zachęcaniu partnerów biznesowych do inwestowania w projekty biotechnologiczne. Tylko w ten sposób można zdobyć pieniądze na niezbędne fazy pracy na projektem. Przecież celem jest wdrożenie go na rynek, a nie badanie bez końca. To natomiast wymaga pieniędzy. Te znajdą się, jeżeli państwo również będzie widziało sens działania innowacyjnego. Są nim przyszłe zyski ze sprzedaży produktu.

Debatę prowadziła i relację przygotowała
Dominika Sikora